

**3** „Dobre rady”  
z Brukseli

**5** Żółta kartka dla  
prezesa GUS

**6** Szkolenie  
ratowników

**11** Jaka woda w pracy



**35 lat temu**

21 lipca Sejm uchwała amnestię obejmującą między innymi wszystkich skazanych (58 osób) i aresztowanych tymczasowo (602 osoby) za czyny o charakterze politycznym, oprócz Bogdana Lisa i aresztowanego z nim Piotra Mierzejewskiego, których sprawa zostaje zakwalifikowana jako zdrada ojczyzny.

**30 lat temu**

19 lipca Wojciech Jaruzelski został przewagą jednego głosu wybrany na prezydenta Polski. Wyboru dokonało Zgromadzenie Narodowe. Jaruzelskiego poparło 270 spośród 537 biorących udział w głosowaniu członków ZN; do wyboru była potrzebna większość bezwzględna, czyli 269 głosów. O jego wyborze zdecydowała postawa posłów i senatorów wybranych z list „Solidarności”.

**25 lat temu**

7 lipca rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Obywatelskim Projektem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”. Zebrano w sumie 870 tys. podpisów.

**15 lat temu**

W lipcu sąd wydał wyrok w sprawie pracowników wrocławskiej „Jedynki”, którym należą się odszkodowania za bezprawne zwolnienie. W sierpniu sąd ogłosił upadłość tego zakładu.

**10 lat temu**

22 lipca odbyła się pikietka pod siedzibą zarządu Oddziału „Ruchu” we Wrocławiu przeciwko łamaniu praw pracowniczych. Wzięło w niej udział ponad 50 pracowników w większości członków NSZZ „Solidarność”. Protestowali przeciw zwolnieniom w firmie. Na początku sierpnia zarząd powiadomił o zamiarze zwolnienia ponad 700 osób. Projekt programu restrukturyzacji trafił do konsultacji z radą pracowniczą i związkami zawodowymi.

**5 lat temu**

Padający deszcz i nie najwyższa temperatura nie zepsuły znakomitej zabawy! W sobotę 30 sierpnia odbył się kolejny niezapomniany koncert na Zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej. 34 lata po strajku wrocławskich robotników miejsce to znowu zgromadziło wielotysięczny tłum. Tym razem bawiono się przy znakomitej muzyce. Wieńczący całość wRock for Freedom koncert zespołu Original Blues Brothers dostarczył niezapomnianych emocji, zwłaszcza podczas wykonywania takich hitów jak Everybody Needs Somebody to Love czy Sweet Home Chicago.

Warto jednak wspomnieć, że znakomicie zagrali także polscy wykonawcy. Przez kilka godzin za sprawą Oddziału Zamkniętego, Shakina Dudi czy dawnych muzyków Republiki wykonujących utwory z płyty Nowe Sytuacje, zgromadzeni na zajezdni przenieśli się w lata 80. ubiegłego wieku.

Rockowe granie Oddziału Zamkniętego przypadło do gustu nie tylko osobom pamiętającym czasy gdy zespół był u szczytu popularności. Obecny wokalista zespołu Cezary Zybala – Strzelecki zaprosił w pewnym momencie na scenę grupę dziewczyn i na ochotnika zgłosiły się wokalistki, które z racji metryki nie miały prawa pamiętać wykonania premierowego utworu Party z 1983 roku.

O tym, że jest to koncert upamiętniający Powstanie wrocławskiej Solidarności przypominali występujący w roli konferansjera skarbnik Jarosław Krauze oraz przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso. Warto pamiętać, że takie koncertowe upamiętnienie narodzin dolnośląskiej „Solidarności” ma swoje uzasadnienie w historii. To w tej właśnie zajezdni wystąpili w 1980 r. w czasie sierpniowego protestu artyści Opery Wrocławskiej.

# Spotkanie z prezydentem



FOT. JANUSZ WOLNIAK

– NSZZ „Solidarność” jest podstawowym partnerem dla miasta w kwestiach dotyczących negocjowania płac i warunków pracy pracowników zatrudnionych w podmiotach miejskich – tak zapewniał podczas swej pierwszej wizyty w naszym Regionie jako prezydent Wrocławia Jacek Sutryk podczas czerwcowego (10.06) posiedzenia ZR. Samorządowiec przedstawił zarys 10 letniego planu inwestycyjnego stolicy Dolnego Śląska.

Wybrany jesienią prezydent Sutryk zauważył, że wszyscy chcieliby miasta kompletnego, najlepiej w 4–5 miesięcy, ale jest to niemożliwe. – Nie chcę się umawiać z mieszkańcami na rzeczy, które są nierealne – powiedział. Z pewnością kwestią priorytetową w najbliższych 4 latach będzie transport i inwestycje w budowę nowych torowisk oraz linii tramwajowych m.in. na Popowice, co w razie awarii linii na ulicy Legnickiej stwarzałoby alternatywę dla mieszkańców chcących dotrzeć do zachodniej części miasta. Prezydent Sutryk przypomniał zebrany, że codziennie do Wrocławia wjeżdża 240 tys. aut, stąd duże zainteresowanie samorządowców dokończeniem budowy obwodnicy wschodniej. Dodał też, że nie może być tak, że gminy wokół Wrocławia będą się rozwijać intensywnie, a koszty tego rozwoju ponosić będzie jedynie Wrocław. Prezydent miasta mówił także o dalszym procesie uwłaszczania lokali komunalnych oraz o rozwoju edukacji w mieście. Z ponad 4-miliardowego budżetu miasta aż 1,3 mld przeznaczonych jest właśnie na edukację. Zdaniem Jacka Sutryka warto jednak ponosić te koszty, choć zdaniem polityka jest najwyższy już czas, aby jasno określić, co należy do obowiązków państwa, a co jest zadaniem samorządu.

O kwestie związane z transportem oraz remontem konkretnych dróg i połączeń w mieście pytali prezydenta m.in. Marek Kaleta, Krzysztof Tenerowicz. Kwestie związane z przyłączaniem mieszkań do elektrociepłowni, a co za tym idzie zmniejszeniem smogu, poruszył Wojciech Asterski. Wiesław Natanek dopytywał prezydenta o kolej aglomeracyjną. Po ponad godzinę trującym spotkaniu z Jackiem Sutrykiem działacze kontynuowali realizację pozostałych punktów porządku obrad i przyjęli uchwały dotyczące m.in. zatwierdzenia wykonania budżetu regionalnego funduszu strajkowego i regionalnego funduszu pomocy dla szykanowanych za działalność związkową oraz uchwały ws. odznaczenia Niezłomni. W składzie kapituły tego unikalnego w skali kraju odznaczenia związkowego, które dla wielu zasłużonych członków Związku jest jedynym, jakie otrzymali za swoje zasługi, znaleźli się Tomasz Wójcik oraz wydawca Antoni Wójtowicz.

Kazimierz Kimso przedstawił przebieg konwentu przewodniczących w Zakopanem w dniach

6–7 czerwca. Omawiano tam kwestie związane z sytuacją w branży oświatowej. Przewodniczący regionów zastanawiali się nad bardziej efektywnym sposobem wykorzystania działalności organizatorów związkowych szczebla krajowego.

Działacze postanowili również, że najbliższe Walne Zebranie Delegatów Regionu odbędzie się w Górze 4 października br.

Podjęto też stanowisko ws. trudnej sytuacji szpitala w Strzelinie oraz szpitali powiatowych w Regionie. Finansowanie szpitala w Strzelinie jest znacznie zaniżone w stosunku do innych szpitali powiatowych na terenie Dolnego Śląska i nie uwzględnia potrzeb zdrowotnych mieszkańców powiatu

strzeleńskiego oraz stabilizacji zawodowej pracowników ochrony zdrowia. Jednocześnie Zarząd Regionu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie bardzo trudną sytuacją finansową innych szpitali powiatowych, w których z powodu braku znaczącego wzrostu wyceny świadczeń medycznych, rosnących kosztów prowadzonej działalności leczniczej, zwłaszcza rosnących kosztów wynagrodzeń i kontraktów kadry lekarskiej oraz corocznego wzrostu wynagrodzenia minimalnego może dojść do poważnego zagrożenia dalszej działalności leczniczej – napisali m.in. działacze dolnośląskiej Solidarności.

Posiedzenie zakończyły informacje o sytuacji w branżach. W dalszym ciągu prezes Narodowego Funduszu Zdrowia nie chce uznać faktu sporu zbiorowego z pracownikami tej instytucji.

Ewa Jakimowicz mówiła m.in. o wspólnym posiedzeniu Rad Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia i Krajowej Sekcji Zdrowia w dniach 25–26 maja w Częstochowie. Spotkanie połączone było z uczestnictwem w 95. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Duszpasterstwa Służby Zdrowia na Jasną Górę. Związkowcy z zadowoleniem przyjęli informację dotyczącą zrealizowania postulatu odmrożenia kwoty bazowej w ustawie podwyżkowej. Decyzją rządu od 1 lipca br. ma ona wynosić 4200 złotych (wzrost o 300 złotych).

O próbie wprowadzenia przedstawicielstwa pracowników w ramach mniejszości seksualnych LGBTQ w Volvo Wrocław mówił Bogusław Jurgielewicz. Zakładowa „Solidarność” wyraziła protest wobec takich prób ze względu na brak takich uregulowań w polskim prawie.

MR



FOT. JANUSZ WOLNIAK

# KE zaleca Polsce podwyższenie wieku emerytalnego

W ocenie Komisji Europejskiej ma to kluczowe znaczenie dla polskiego rynku pracy, jak również dla wzrostu PKB. Podobnie jak zapobieganie ubóstwu wśród emerytów. Rekomendacje dla poszczególnych krajów zostały właśnie upublicznione, zawierają m.in. wytyczne dotyczące polityki gospodarczej na najbliższe 12-18 miesięcy. Brukseli nie podoba się też program 500+ bo „hamuje rynek pracy”.



Siedziba Komisji Europejskiej w Brukseli

**R**ekomendacje dla Polski dotyczą konieczności zapewnienia „adekwatnej wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych i stabilności systemu emerytalnego przez wprowadzenie środków służących podwyższaniu rzeczywi-

stego wieku przejścia na emeryturę i przez reformę preferencyjnych systemów emerytalno-rentowych”.

Polska powinna podjąć działania, które doprowadzą do zwiększenia uczestnictwa w rynku pracy, w tym przez poprawę

dostępu do opieki nad dziećmi i do opieki długoterminowej, oraz w celu likwidacji utrzymujących się przeszkód dla bardziej trwałych form zatrudnienia. KE zaleca też „wspieranie wysokiej jakości edukacji i rozwijanie umiejętno-

ści odpowiadających potrzebom rynku pracy, zwłaszcza poprzez kształcenie dorosłych”.

Komisja informuje, że do 2017 r. średni wiek przejścia na emeryturę zwiększał się, do czego przyczyniły się wcześniejsze reformy, takie jak wycofanie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę i stopniowe podnoszenie ustawowego wieku emerytalnego. W 2018 r. średni wiek przejścia na emeryturę zmniejszył się zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet, co było związane z obniżeniem ustawowego wieku emerytalnego pod koniec 2017 r.

Zdaniem unijnych urzędników, w związku ze zmniejszaniem się liczby ludności w wieku produkcyjnym w Polsce dalszy wzrost rzeczywistego wieku przejścia na emeryturę ma kluczowe znaczenie dla uczestnictwa w rynku pracy, a tym samym dla wzrostu gospodarczego.

„Niezwykle ważne jest także zapewnienie adekwatnej wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych i zapobieganie ubóstwu osób w starszym wieku, a przez to poprawa stabilności fiskalnej systemu emerytalnego. Wprowadzone jesienią 2017 r. obniżenie ustawowego wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn będzie miało poważny niekorzystny wpływ na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych oraz spowoduje znaczące różnice w poziomie świadczeń otrzymywanych przez kobiety i przez mężczyzn. Istniejące preferencyjne systemy emerytalne wiążą się z kosztami budżetowymi i zmniejszają mobilność pracowników między sektorami” – informuje KE.

Wydaje się, że urzędnicy z Brukseli nie są dostatecznie poinformowani o tym, że polscy pracownicy znajdujący się w czołówce najbardziej zapracowanych nacji nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Dodatkowo fatalna kondycja służby zdrowia i brak dostatecznej opieki nad osobami starszymi to tylko kilka argumentów, aby unocznnić skalę problemu. Powrót do liberalnej reformy Tuska byłby katastrofą dla polskich pracowników.

Na budowie byłem najstarszy. Jeszcze 2-3 lata temu ważyłem 100 kg, teraz 70 kg. Obecnie zajmują się mną lekarze. To, że od 1 października br przywrócony zostanie wiek emerytalny to dobrze, ale jest

to tylko częściowe załatwienie tematu – mówił niecałe 3 lata temu związkowiec z Wrobusi Krzysztof Siudakiewicz, budowlaniec z kilkudziesięcioletnim stażem pracy. Podstawą wszystkiego powinny być przepracowane lata pracy. W mojej branży pracuje wielu ludzi, którzy przez lata zatrudnieni byli na czarno. Co więcej, nie wykazują zainteresowania, aby zmienić swój status, bo tak im jest wygodniej. Zwłaszcza ludzie młodzi, którzy o emeryturze nie myślą i liczy się dla nich tylko to, że dostaną pieniądze teraz.

Katastrofa nastąpiła po wprowadzeniu tzw. umów śmieciowych. To miało sprzyjać łatwiejszemu zatrudnieniu części osób, ale pracodawcy wyprzedzili intencje ustawodawcy. Siudakiewicz szacuje, że w wielu przedsiębiorstwach w ten sposób zatrudniano około 80-90% pracowników.

Z jednej strony wydłużono za poprzednich rządów wiek emerytalny, a z drugiej ułatwiono pracodawcom zatrudnianie na tzw. umowy śmieciowe. Nagle duże zakłady zaczęły odchodzić od zatrudniania pracowników, bo lepiej, czyli taniej, było brać ludzi z agencji pracy. Musieli obniżyć koszty, aby wygrać przetargi. Duże firmy obniżyły też wymagania od podwykonawców i nie interesowały ich np. takie kwestie, jak badania lekarskie pracowników.

MARCIN RACZKOWSKI

## Rozwój Związku

# Mam to samo co ty?

**C**zy pracownik, który mówi członkowi związku, że ma to samo co on i nie widzi potrzeby zapisywania się do organizacji, ma rację? A może jego brak zaangażowania to powód, że

podwyżki mogłyby być większe, bo inaczej przedstawiciel zarządu rozmawia z komisją zakładową, za którą stoi 60 pracowników, a inaczej, gdy jest ich 150. Czy pozostawanie poza organizacją

nie jest zatem luksusem, na który pracownik może sobie pozwolić? O tym m.in. rozmawiali w Brzegu Dolnym 29 maja podczas szkolenia z organizowania związku przedstawiciele organizacji związkowych (m.in. szpital Lubiąż, PGK Wołów, MOZ PCC Rokita).

Spotkanie prowadził szkoleniowiec z Komisji Krajowej, organizator związkowy Janusz Zabiega.

„To szkolenie daje pozytywnego kopa” – ta opinia pochodząca z profilu facebookowego naszego Regionu najlepiej oddaje potrzebę organizowania takich szkoleń. Najbliższe już na początku lipca w Oławie.

MR



FOT. MARCINTOMCZAK

**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 104  
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65  
e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** POLSKA PRESS Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

**Nakład:** 6500 egz.

**Numer zamknięto:**  
17.06.2019 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)

# Spór zbiorowy nie tylko o płace

Żądanie podwyżki podstawowej stawki godzinowej do co najmniej 25 zł netto i zrównania zarobków we wszystkich magazynach wchodzących w skład spółki to jeden z głównych postulatów związkowców.

Jak tłumaczą związkowcy, polskie magazyny obsługują głównie niemieckich klientów Amazon. Jednocześnie pracownicy niemieckich magazynów w ciągu miesiąca pracują o około 20 godzin krócej, bez nocnych zmian, w wolniejszym tempie, nie obowiązują ich system negatywnych ocen wydajności.

– W Polsce wykonując tę samą pracę, ale w gorszych warunkach, zarabiamy trzy razy mniej i nie otrzymujemy akcji pracowniczych. Amazon określa wysokość płac na podstawie danych o bezrobociu, wynagrodzeniach w branży i w regionach, z których rekrutuje pracowników. W określaniu płac nie bierze jednak pod uwagę zysków, które wypracowują tysiące zatrudnionych przez niego pracowników. Płaci nam znacznie mniej, niż nasza praca jest warta, żerując na nierównościach społecznych i pogłębiając je tam, gdzie otwiera magazyny – czytamy w materiałach związkowych.

Amerykański koncern prowadzący największą na świecie sieć sprzedaży wysyłkowej zatrudnia w Polsce bezpośrednio około kilkanaście tysięcy pracowników i kolejne kilka tysięcy za pośrednictwem firm zewnętrznych. Jak się okazuje, to nie jest tylko sezonowa praktyka, w ten sposób zatrudnia się cały rok, stale wymieniając pracowników na nowych. Ci, którym udaje się zostać w spółce, zatrudniani są tymczasowo na okres miesiąca. Następnie prawie 1,5 roku pracują na umowy na czas określony. Łącznie okres niestabilnego zatrudnienia może

trwać dłużej niż 2 lata. W tym czasie pracownicy nie mogą iść na zwolnienie lekarskie, nie ryzykując zwolnienia i stale pracują na najwyższych obrotach, konkurując ze sobą o kolejną umowę.

– Trzymiesięczna umowa próbna jest zdecydowanie wystarczająca, aby sprawdzić pracownika. Stosowanie umów czasowych służy zwiększaniu tempa pracy, wywieraniu presji na pracownikach, dyscyplinowaniu. Tego rodzaju umowy umożliwiają szybkie zwolnienia, co według organizacji związkowych jest nadużyciem.

– Żądamy wycofania umów o pracę tymczasową i na czas określony (rocznych) we wszystkich magazynach spółki – piszą związkowcy dwóch działających w zakładzie organizacji: Solidarności i Inicjatywy Pracowniczej.

Związki zawodowe w Amazonie porozumiały się i weszły wspólnie w spór zbiorowy z pracodawcą. NSZZ „Solidarność” i Inicjatywa Pracownicza zrzeszają około 1000 członków na ogólną liczbę ok. 14 tys. zatrudnionych pracowników, z których, jak podkreślają, połowa pracuje na czas określony.

Na potrzeby sporu zbiorowego organizacje związkowe ustanowiły wspólną reprezentację. W trakcie rozmów nie doszło do żadnego porozumienia.

– Zgłosiliśmy trzy postulaty: godnych podwyżek (stawki minimum 25 zł za godzinę dla pracowników magazynowych), zniesienia oceny pracowniczej, tzw. feedbacków oraz likwidacji umów agencyjnych, by wszyscy pracownicy

pracowali na czas nieokreślony – wyjaśnia Natalia Skowrońska ze związku Inicjatywa Pracownicza.

Dlaczego nie doszło do porozumienia, wiele mówi oświadczenie Marty Rzetelskiej z Amazona, w którym napisano: „Amazon stworzył dotychczas ponad 14 tys. stałych, dobrych miejsc pracy w Polsce. Osobom zatrudnionym zapewniamy konkurencyjne wynagrodzenie i jedne z najlepszych w branży

benefitów oraz możliwości rozwoju zawodowego. Niezmiennie skupiamy się na bezpośrednim dialogu z naszymi pracownikami, co jest najskuteczniejszym sposobem szybkiego reagowania na ich potrzeby. Zachęcamy wszystkich, którzy chcą na własne oczy przekonać się, jakie warunki pracy stworzyliśmy, do odwiedzenia polskich Centrów Logistyki E-Commerce. Wystarczy zapisać się na zwiedzanie na stronie [www.zwiedzanieamazon.pl](http://www.zwiedzanieamazon.pl).”

Informacja, że firma skupia się na dialogu bezpośrednio z pracownikami, świadczyłaby o tym, że firma nie chce podpisać porozumień ze związkami zawodowymi.

Reprezentanci działających w Amazon związków mają tego świadomość, ale uważają, że nie można ich wykluczać z negocjacji.

– Mamy odczucia, że pracodawca nie podejmuje rozmów, aby nie doszło do żadnych negocjacji. Widzimy, że dla pracodawcy nie są istotne same kwoty, ale wykluczenie nas z negocjacji wysokości stawek. Nie godzimy się też z oceną pracowniczą, uważając, że jest to forma dyscyplinowania pracownika, która służy pracodawcy do tego, żeby pracownik pracował z coraz

większym tempem. My uważamy, że jest wiele przesłanek, które wskazują, że pracownicy pracują rzetelnie, zgodnie z kodeksem pracy i tych norm nie są w stanie wyrobić, a otrzymanie negatywnej oceny powoduje możliwość zwolnienia

interesów polskich pracowników. W Niemczech i we Francji pracownicy pracują krócej i lżej za stawki, które pozwalają im na wyższy poziom życia.

– Jako pracownicy nie możemy dłużej pozwalać, żeby bogate



Grzegorz Cisoń – przewodniczący Solidarności w Amazon

pracownika. Uważamy, że jest to niesprawiedliwe – twierdzi Łukasz Budzyński z NSZZ „Solidarność”.

Zgodnie z procedurą rozwiązywania sporów zbiorowych po fiasku negocjacji doszło do kolejnego etapu.

– Wybraliśmy wspólnie mediatora. Teraz mediacje rozpoczną się w ciągu dwóch tygodni. Jeśli pracodawca nie okaże dobrej woli na etapie mediacji, to jesteśmy gotowi na różne formy protestu. W Niemczech, we Francji czy Hiszpanii nasze siostrzane związki zawodowe już się mobilizują. Rozważamy możliwość strajków we współpracy z zagranicznymi związkami zawodowymi. Oczywiście, żeby był strajk, najpierw musimy przeprowadzić referendum. Nie boimy się tego, mamy opinie prawników, mamy prawo domagać się zbiorowego uregulowania naszych problemów – uważa Agnieszka Mróz z Inicjatywy Pracowniczej.

Podobnie sytuację ocenia Grzegorz Cisoń z NSZZ „Solidarność”. – Mamy opinie ekonomistów. Uważamy, że pracownicy powinni tyle zarabiać, ile się domagamy, bo płace są bardzo niskie. Zaproponowaliśmy pracodawcy porozumienie dotyczące kwestii płacowych, które by regulowało te kwestie, do czasu wypracowania regulaminu wynagradzania, ale ze strony pracodawcy nie ma takiej woli – twierdzi Grzegorz Cisoń z NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy uważają, że polskie kierownictwo nie zabezpiecza

globalne firmy na nas żerowały. Amazon zatrudnia w Polsce kilkanaście tysięcy pracowników. Jako taki duży pracodawca ustala płace na podstawie swojego własnego widzimisię. Dla firmy poziom wynagrodzeń nie jest elementem zbiorowego prawa pracy, więc uważa, że może pomijać związki. Nie zgadzamy się na taką politykę. Dlatego przechodzimy do kolejnego etapu sporu zbiorowego – mówi Łukasz Budzyński, z NSZZ „Solidarność”. A Maria Malinowska z Inicjatywy Pracowniczej dodaje – Zarabiamy dużo, dużo mniej niż pracownicy w Niemczech, a dodatkowo tam pracują krócej. Nasze stawki są od 17 do 19 zł. Brutto to wychodzi ok. 3 tys., a na rękę 2400 zł.

Związkowców wspiera doradca Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” dr Mateusz Warchał, mówiąc: – Wydaje się, że biorąc pod uwagę zapisy Kodeksu pracy, żądanie w sporze zbiorowym strony związkowej, aby podwyżki traktować jako element zbiorowego prawa pracy, jest zasadne. Pracodawca powinien w regulaminie wynagradzania ustalić zasady wynagradzania, np. poprzez podanie widełek płacowych i grup zaseregowania. W obecnym kształcie związki zawodowe nie tylko nie mają realnego wpływu na wysokość wynagrodzeń, ale także na ustalanie zasad ich kształtowania.

JANUSZ WOLNIAK



Jedna z wcześniejszych pikiet pod Amazonem pod Wrocławiem

# Kwiaty i żółta kartka dla prezesa GUS

Związkowcy z organizacji zakładowych Solidarności w GUS-ie wręczyli żółtą kartkę prezesowi firmy Dominikowi Rozkrutowi za to, że w zarządzanej przez niego instytucji brak jest nie tylko podwyżek, ale i dialogu z reprezentantami Związku.



Nie takiego końca uroczystości spodziewał się prezes GUS

Na Uniwersytecie Ekonomicznym nastąpiło wręczenie honorowych odznaczeń za zasługi dla statystyki RP nadanych przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego oraz podpisanie porozumienia między GUS a uczelnią ekonomiczną. Dla związkowców z zakładowej Solidarności od uroczystości ważniejsze było to, by spotkać się z prezesem. Czekali cierpliwie, aż skończy się uroczystość. Kiedy tylko obwieszczono jej koniec, delegacja związkowców ruszyła z potężnym bukietem kwiatów. Prezes ze świątą ustawił się na baczność, oczekując nagrody. I rzeczywiście najpierw otrzymał piękną wiązaną kwiatów, by po chwili, przy konsternacji przynajmniej części zebranych, odebrać żółtą kartkę gustownie oprawioną w drewnianą ramkę.

Wręczając żółtą kartkę prezesowi Jerzy Świeboda, przewodniczący organizacji międzyzakładowej przy Regionie Częstochowskim, zrzeszającym komisje zakładowe urzędów statystycznych, zarzucił swojemu zwierzchnikowi, że jest tchórzem, bo bez przerwy unika spotkania.

Jolanta Sztajer – przewodnicząca organizacji zakładowej Solidarności w Okręgowym Urzędzie Statystycznym we Wrocławiu potwierdziła, że w firmie panuje „psychologia”. Jeśli zwracają się do swojego pracodawcy w Regionie, to odsyła ich

do centrali. Jak tam adresują pisma, to odsyłają ich niżej.

Na dowód tych praktyk pokazuje pismo do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym przypomina istotę pracy pracowników zajmujących się statystyką: Jesteśmy pracownikami urzędów statystycznych i jednocześnie osobami zaufania publicznego pełniącymi szczególną misję oraz służebność społeczną. Pracujemy w sposób rzetelny i profesjonalny, realizując badania statystyczne we wszystkich obszarach tematycznych, w szczególności w badaniach społecznych. Całość badań ma wpływ na wszystkie wskaźniki mikro- i makroekonomiczne, a to przekłada się na orientację w koniunkturze gospodarczej regionów kraju oraz rynków zagranicznych.

Dalej zaś wyjaśnia, jak odpowiedzialną rolę pełnią ankieterzy: – Od naszej pracy polegającej na bezpośrednim kontakcie z respondentami zależy wiarygodność i rzetelność danych statystycznych oraz kreowanie wizerunku statystyki publicznej w świadomości społecznej. Jesteśmy wizytówką urzędów statystycznych, odwiedzamy zwykłych obywateli, promujemy i reprezentujemy urząd państwowy, a nasza mozolna praca daje prawdziwy statystyczny obraz Rzeczypospolitej. Jesteśmy pracownikami mobilnymi, a nasz charakter pracy wymaga szybkiego i wielokrotnego przemieszczania

się z miejsca na miejsce w ciągu jednego dnia. Poprzez usunięcie nas z Korpusu Służby Cywilnej zostaliśmy zmuszeni do pokrywania z naszych skromnych pensji kilkusetzłotowych kosztów dojazdów do respondentów.

Niestety, związkowcy nie znaleźli zrozumienia i u premiera. Uważają, że ich postulaty wędrują tylko między biurkami urzędników. Swoje problemy przekazali wielokrotnie dyrektorom poszczególnych urzędów statystycznych.

Twierdzą, że za te działania są szkalowani, źle traktowani, podchodzi się do nich z ignorancją, traktuje się nieludzko, stosuje się mobbing oraz dyskryminację z powodu przynależności związkowej.

W swoim piśmie do premiera piszą też, że tworzone są nierealne ankiety i kontrole, które poniżają respondentów, ale również ankieterów, co powoduje że branża badawcza ma fatalną opinię społeczną.

– Z wielką troską obserwujemy łamanie większości zasad, a w szczególności artykułów 6 i 7 dotyczących praw respondentów, Międzynarodowego Kodeksu Badań Rynku i Badań Społecznych ICC/ISOMAR, do którego przestrzegania jesteśmy instytucjonalnie zobowiązani. W naszej etyce pracy nie zmieniła się współpraca ze społeczeństwem polegająca na zaufaniu, że badania respondentów

prowadzone są w sposób uczciwy i obiektywny, bez naruszania ich prywatności lub stwarzania niedogodności osobom, których dane użyto do badań – piszą dalej.

Na koniec zaś postulują o udział w planowaniu, konsultacjach oraz opiniowaniu projektów i badań statystycznych, o umowy o pracę z konkretnie wskazanymi zadaniami/badaniami do wykonania, o wzrost wynagrodzenia bazowego do średniej krajowej, o zwrot poniesionych kosztów za dojazdy do respondentów i rzetelne wyliczenia czasu pracy.

Dzisiaj większość pracowników zatrudnionych

w statystyce otrzymuje wynagrodzenie na poziomie średniej krajowej.

W każdym urzędzie statystycznym jest problem patologicznych form zatrudnienia. Mamy zadaniowy system wykonywania pracy i traktowany on jest jak worek bez dna. Mamy się zmieścić w 40 godzin. Losowane są adresy poza miejscem naszego zamieszkania. Nie są rozliczane koszty dojazdu – konkluduje Jolanta Sztajer.

A wracając jeszcze do samej uroczystości, warto dodać, że odznaczenia otrzymali zasłużeni dla statystyki: prof. dr hab. Stanisława Bartosiewicz, dr hab. Zofia Rusnak, prof. UE i prof. dr hab. Walenty Ostasiewicz.



Prof. dr hab. Stanisława Bartosiewicz – nestorka polskiej statystyki

W imieniu nagrodzonych za odznaczenia dziękowała prof. Bartosiewicz. Zaznaczyła, że to Urząd Statystyczny dostarcza surowców do badań. – Dziękuję wam za dostarczanie nam surowców, a my to przeliczamy do nauki i cieszymy się, że to może posłużyć w praktyce. Życzę wszystkim, by zbierane materiały były obarczone jak najmniejszym błędem i to jest wasza wielka zasługa – mówiła zasłużona dla statystyki profesor.

Zebrani mogli też wysłuchać krótkiego wykładu pani profesor o wskaźnikach publicystycznych w publicystce, w którym przywołała aspekty związane z liczbą ludności na świecie i z przeludnieniem oraz z liczbą ludzi bogatych.

Podczas spotkania doszło też do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu, Głównym Urzędem Statystycznym i Urzędem Statystycznym we Wrocławiu w związku z przyznaniem przez Komitet Europejskiego Systemu Statystycznego prawa do nadawania tytułu The European Master in Official Statistics – EMOS absolwentom nowej specjalności statystyka publiczna na II stopniu kierunku analityka gospodarcza Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Porozumienie popisali dyrektorzy GUS: dr Dominik Rozkrut, dr Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka i rektor prof. dr hab. Andrzej Kaleta.

Rektor UE wyraził satysfakcję z zawarcia porozumienia, wierząc, że uczelnia sprosta nowemu wyzwaniu.

Dzięki zawarciu porozumienia wrocławska uczelnia będzie mogła aktywniej się promować, o co za dba, jak zapewniał prezes Rozkrut, Główny Urząd Statystyczny.

W swoim referacie prezes mówił o budowaniu nowego systemu monitorowania usług publicznych i milionach danych. Tylko dlatego w całym tym systemie nie widzi potrzeby dialogu ze swoimi pracownikami?

JANUSZ WOLNIAK

# Szkolenie w Boszkowie

Dnia 6 czerwca zakończyło się kilkudniowe szkolenie ratowników medycznych z wrocławskiego Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. W tym zawodzie cykliczne doskonalenie swoich umiejętności to po prostu konieczność.



Przemysław Kaczmarek prowadzi szkolenie

W malowniczo położonym ośrodku wrocławskiego Pogotowia Ratunkowego znajdującym się w Boszkowie pomimo wysokiej temperatury kilkudziesięciu ratowników spędzało większą część dnia na wykładach i ćwiczeniach prowadzonych w ramach projektu unijnego „Na ratunek” przez doświadczonego szkoleniowca i ratownika medycznego Przemysława Kaczmarka. Bogata tematyka zajęć dotyczyła codzienności tego zawodu, gdzie w każdym momencie może dojść do zgoła niecodziennej sytuacji, jak np. odebranie porodu poza szpitalem, udzielenie pomocy rannym czy ratowanie tonących.

Pobyt kilkugodzinny tylko w zarysie daje pojęcie o korzyściach jakie odnoszą z sześciodniowych intensywnych szkoleń ratownicy. We wtorek 4 czerwca rano kursanci mieli za sobą część teoretyczną dotyczącą udzielania pomocy noworodkom,

których przyjsciu na świat mogą towarzyszyć różne komplikacje (np. okręcenie pępowiny, poród pośladowki i wiele innych). Prowadzący prezentuje filmy poświęcone tej tematyce i opowiada też o własnych doświadczeniach jako ratownika związanych z odbieraniem trudnych porodów. Grupa ratowników słucha z uwagą. Tu nie ma miejsca na nudę i nie chodzi tu tylko o punkty szkoleniowe, jakie zdobywa uczestnik po zaliczeniu szkoleń. Każdy ratownik musi w ciągu 5 lat zdobyć 200 punktów za uczestnictwo w szkoleniach. Zaliczenie czerwcowego KDRM (Kurs Doskonalenia Ratowników Medycznych) w Boszkowie daje 120 punktów.

Kolejne zajęcia poświęcone są doskonaleniu umiejętności praktycznych. Przygotowane w sali specjalistyczne fantomy oraz dostarczone z ubojni organy zwierzęce pozwalają każdemu z grupy kilkudziesięciu uczestników na ćwiczenia zabiegu

zastosowania intubacji. Fantomy są różnej wielkości, podobnie jak rurki intubacyjne. Umiejętność szybkiego wyboru odpowiedniej rurki zwiększa szansę na skuteczne przywrócenie drożności oddechowej i uratowanie osoby dorosłej lub dziecka.

Krótką przerwą dla ratowników nie oznacza odpoczynku dla prowadzących szkolenie. Udają się nad pobliskie jezioro. Pogoda wymarzona, tylko popływać. Jednak Przemysław Kaczmarek wchodzi do łódki wraz z fantomem, dla laika wyglądającym jak duża lalka o rozmiarach 8–10-letniego dziecka. Wypływa kilkadziesiąt metrów i wzywa ochotników do podjęcia akcji ratowniczej. Kilku ratowników wskakuje z pomostu do wody i podpływa do fantomu. Następuje szybka akcja ratownicza. Po dotarciu na brzeg inni ratownicy, w zależności od danych ustalonych przez prowadzącego szkolenie, przystępują do reanimacji „topielca”. Ćwiczą m.in. z użyciem defibrylatora, który trzeba podłączyć i przeanalizować parametry jakie pojawiają się na ekranie monitora jak i na wydruku.

– Warunki szkoleniowe nie oddadzą w pełni stresu, jaki powoduje świadomość, że tu chodzi o ludzkie życie. Często zapewne utrudnieniem jest postawa świadków zdarzenia – pytam pozostałych ratowników. Jeden z nich odpowiada mi, że trzeba się wtedy skupić jedynie na ratowaniu, choć nie jest to łatwe. – Miałem już taki przypadek, że w czasie ratowania tonącego podszedł do mnie jeden z plażowiczów i zapytał, kiedy wreszcie odjedziemy ambulansem, bo mu zatarasowaliśmy wyjazd – opowiada jeden ze stojących w grupie ratowników.



Ratowanie tonącego

Po zakończonych nad wodą ćwiczeniach biorę z ciekawości „lalkę” na ręce. Okazuje się, że fantom ma nie tylko rozmiary, ale i wagę 10-letniego dziecka. Teraz rozumiem zmęczenie ratowników holujących „topielca” do brzegu.

Zagadnienia związane z zabezpieczeniem i udzielaniem pomocy poszkodowanym w wypadkach masowych to kolejny dzień zajęć wypełniających wczesne przedpołudnie. Zajęcia odbywają się w plenerze. Przemysław Kaczmarek w mundurze konwojenta z karabinem w ręku kładzie się na ziemi i wydaje polecenie, aby ochotnicy udzielili mu pomocy. W dalszej części zajęć szkolący się musieli pacjenta z różnymi urazami w odpowiedni sposób ewakuować ze strefy zagrożenia.

W tym ćwiczeniu oprócz doskonalenia umiejętności związanych



Reanimacja z użyciem defibrylatora

z przeprowadzeniem wywiadu z rannym i możliwie szybkim udzieleniem mu pomocy ważne jest wykształcenie nawyków pozwalających na właściwe zabezpieczenie broni, tak aby nie dostała się w niepowołane ręce i nie doszło do zagrożenia życia u samych ratowników i świadków zdarzenia.

W czasie szkolenia uczestników odwiedzili m.in. dyrektor Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu Zbigniew Mładzki oraz sekretarz Zarządu Regionu Grzegorz Makul.

– To zabrzmiało jak truizm, ale ratownicy naprawdę kochają tę pracę, to coś więcej niż praca, to pasja. Chcą się szkolić, bo wiedzą, że to najlepszy sposób, aby podnieść swoje kompetencje zawodowe i trzeba to uszanować – mówi dyrektor Mładzki. Jako lekarz specjalista z zakresu ortopedii i traumatologii oraz rehabilitacji medycznej Dyrektor Pogotowia

Ratunkowego we Wrocławiu najlepiej wie, jak ważne są bieżące, ciągle szkolenia personelu medycznego. Mając na względzie stałe podnoszenie jakości udzielanych świadczeń jak również bezpieczeństwo naszych pacjentów, wspieramy i będziemy wspierać w dalszym ciągu wszelkie inicjatywy strony społecznej w tym zakresie.

Niezależnie od realizacji Planu Wojewody Dolnośląskiego w zakresie obsługi Systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu realizuje inne pozasystemowe ważne zadania z zakresu ratownictwa medycznego. Te działania to m.in.: zabezpieczenia medyczne wizyt najważniejszych osób w państwie na Dolnym Śląsku, zabezpieczenia medyczne imprez organizowanych z okazji świąt państwowych, zabezpieczenia medyczne imprez masowych (sportowych, kulturalnych itp.) i okazjonalnych. Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu corocznie zabezpiecza również Bieg Solidarności w naszym mieście. Ponadto bierzemy udział w zintegrowanych ćwiczeniach w ramach służb przewidzianych do niesienia pomocy mieszkańcom naszego regionu – wymienia dyrektor Mładzki.

Dodatkowo posiadamy w naszej strukturze Dział Transportu Sanitar-

nego, który od lat realizuje zadania z zakresu transportu sanitarnego realizowanego na zlecenie lekarza POZ, jak również posiadamy umowy z innymi podmiotami leczniczymi (szpitale, inne podmioty lecznicze). Dodatkowo w Sobótce świadczymy usługi z zakresu Nocnej Świątecznej Pomocy Lekarskiej i Pielęgniarskiej.

Jak podkreśla dyrektor, wrocławskie pogotowie czeka na ludzi, którzy chcą wykonywać ten wspaniały, ale i trudny zawód.

Obecnie przez całą dobę Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu dysponuje 42 zespołami obejmującymi swym działaniem obszar od Żmigrodu po Środę Śląską, a dyspozytornia we Wrocławiu obsługuje łącznie 72 zespoły udzielające świadczeń od powiatu kłodzkiego po powiat milicki.

cd. na str. 10 ►

# Cieszymy się wolną Polską

Można oceniać wybory 4 czerwca z różnych perspektyw. Niejeden powie, że była to niewykorzystana szansa na szybsze odejście od komunizmu, ale dziś warto cieszyć się z tego, że mamy wolną Polskę – mówili przemawiający w niedzielę 2 czerwca pod tablicą upamiętniającą sierpniowy strajk z 1980 r. we Wrocławiu przy ulicy Grabiszyńskiej.



Poczty sztandarowe dolnośląskiej Solidarności

O radosnym świętowaniu mówił m.in. przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Kazimierz Kimso przypomniał historyczne wydarzenia, jakie poprzedziły częściowo wolne wybory do Sejmu i wolne do Senatu 4 czerwca 1989 r. Wspomnił o mijającej 2 czerwca 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki do Polski papieża Jana Pawła II a także powstanie Solidarności w sierpniu 1980 r.

Po przemówieniach wygłoszonych także przez prezydenta miasta

na terenie tego sanktuarium przed 30 laty zbierali się członkowie wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego. Na zakończenie mszy św. ks. Artur Szela zaapelował do rządzących, aby wzniesli się ponad partyjne spory i nie zaprzeczali ostatnich trzydziestu lat.

W uroczystościach oprócz członków dolnośląskiej Solidarności z udziałem pocztów sztandarowych obecni byli m.in. parlamentarzyści (senator Obremski), przedstawiciele wojewody, samorządu (Małgorzata

przebyli Polacy od zakończenia II wojny światowej do odzyskania wolności w 1989 roku, rozpoczęto od wstrząsającego *Te Deum* opracowanego przez wrocławianina Romana Kołakowskiego. Następnie sięgnięto po ważne i piękne teksty Norwida, Brylla, Kaczmarskiego czy Wołka. Na finał widowiska akrobatyczno-taneczno-wokalnego wybrano „Wolność” Marka Grechuty. Duet Magdaleny Zawartko i Artura Caturiana wywołał ciarki

na plecach i ogromny aplauz.

Reżyserem przedstawienia był Kamil J. Przyboś, Przedsięwzięcie zilustrowano na teledysku licznymi materiałami archiwalnymi. Zobaczyliśmy zrujnowany Wrocław i kolejne dziesięciolecia opisane oryginalnymi słowami z kolejnych dziesięcioleci PRL-u. Współtworzyli je: Młodzieżowa Akademia Musicalowa pod kierownictwem Magdaleny Zawartko, Agencja Artystyczna Everest Production kiero-



Koncert na wrocławskim Rynku

wana przez Jacka Marksa i Pawła Patera oraz Orkiestra Kameralna Silesian Art Collective pod batutą Mateusza Walacha. Za układy

choreograficzne odpowiedzialny był Piotr Małecki.

MARCIN RACZKOWSKI  
TOMASZ BIAŁASZCZYK



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

## Zaśpiewali dla wolności

W Centrum Historii Zajezdnia odbył się koncert upamiętniający 30. rocznicę zwycięstwa obozu „Solidarność” w 1989 roku. Już po raz szósty Szkoła Podstawowa nr 109 im. Edwarda Dembowskiego we Wrocławiu zorganizowała uroczystości pod honorowym patronatem przewodniczącego Regionu NSZZ „Solidarność” Kazimierza Kimso. Szef dolnośląskiej „Solidarności” w piśmie do dyr. szkoły podziękował gronu pedagogicznemu za kształtowanie patriotycznych postaw wśród młodego pokolenia i wyraził uznanie dla wysokiego poziomu artystycznego występu młodzieży. Ponadto Kimso napisał: Pragniemy wspólnie z pedagogami pokazywać młodemu pokoleniu jak ważne są takie wartości jak wolność, czy patriotyzm. Trud dykcji i pedagogów zasługuje na najwyższe uznanie.

Wśród gości honorowych uroczystości byli Ludzie spod znaku „P” oraz przedstawiciele Wrocławskiego Centrum Seniorów, którzy przygotowali szereg sentencji o wolności.

W występach artystycznych oprócz gospodarzy SP 109 wzięła udział młodzież z Siechnic, z SP

15, SP 78. Zebrani ze wzruszeniem słuchali patriotycznych pieśni, poczynając od Mazurka Dąbrowskiego, Roty czy Modlitwy obozowej.

Na koniec sekretarz Regionu Dolny Śląsk Grzegorz Makul wszystkim uczestnikom podziękował i wręczył upominki. jw



Kazimierz Kimso i Grzegorz Makul złożyli kwiaty pod tablicą

Wrocławia Jacka Sutryka i dyrektora Centrum Historii Zajezdnia Marka Mutora uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicą.

Samą uroczystość upamiętniającą 30. rocznicę czerwcowych wyborów poprzedziła msza św. we wrocławskim Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Homilię, wygłosił senior duszpasterz dolnośląskiej Solidarności ks. prałat Stanisław Pawlaczek. Proboszcz parafii pw. św. Klemensa Dworzaka o. Jacek Maciaszek przypomniał, że właśnie

Calińska-Mayer, Jarosław Krauze). Kwiaty pod tablicą złożyli również kurator Roman Kowalczyk, dyrektor MPK Krzysztof Balawejder, dyrektor wrocławskiego Pogotowia Ratunkowego Zbigniew Mładzki.

### Od beznadziei do wolności

Cykl niedzielnych uroczystości upamiętniających częściowo wolne wybory sprzed 30 lat zakończył koncert na wrocławskim Rynku. Widowisko, które poprzez dobór piosenek ukazało drogę, jaką



FOT. JANUSZ WOLNIAK

# WAFROCK

for freedom

## LEGENDY ROCKA

# SWEET

/Wielka Brytania/



miejsca siedzące: 100 zł - do 30.06.19, 120 zł - przedsprzedaż, 140 zł - w dniu koncertu  
miejsca stojące: 60 zł - do 30.06.19, 70 zł - przedsprzedaż, 80 zł - w dniu koncertu  
wejściówki (studenci i uczniowie): 45 zł - do 30.06.19, 50 zł - przedsprzedaż, 60 zł - w dniu koncertu

Bilety dostępne w sieci salonów Empik i MediaMarkt w całej Polsce  
oraz w serwisach: [www.wrockfest.pl/bilety-online/](http://www.wrockfest.pl/bilety-online/),  
[www.biletin.pl](http://www.biletin.pl), [www.biletyna.pl](http://www.biletyna.pl),  
[www.eventim.pl](http://www.eventim.pl), [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl),  
[www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl)  
REZERWACJE: BILETY@O2.PL

# DZEM

40 - LECIE ZESPOŁU

# JELONEK NOCNY KOCHANEK

# 31.08.19

GODZ. 16.00

# CENTRUM HISTORII ZAJEZDZANIA

WROCŁAW, UL. GRABISZYŃSKA 184

Organizatorzy:



Partnerzy:



Ceny biletów dla członków Związku: ♦ miejsca siedzące: 100 zł, ♦ miejsca stojące: 40 zł. Bilety można nabyć w Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” przy pl. Solidarności 1/3/5 we Wrocławiu, I piętro, pok. 118 w godz. 8.00 – 15.00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym z kol. Anią Miklis nr. tel. 601 974 910.



# 29 BIEG SOLIDARNOŚCI



**7.09.2019**

9:30 – biegi młodzików  
12:30 – biegi dzieci  
16:15 – bieg główny



**UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!**

**Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28**

**Regulamin, zapisy – [www.bieg.solidarnosc.wroc.pl](http://www.bieg.solidarnosc.wroc.pl)**

**Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny**

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

# Deklaracja Stulecia

W Genewie rozpoczęły się obrady 108. Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbywającej się w roku 100-lecia powstania Międzynarodowej Organizacji Pracy, której Polska była współorganizatorem.



FOT. WWW.FLORIS.COM



Guy Ryder, Dyrektor Generalny MOP w przemówieniu otwierającym obrady przypominał historię organizacji oraz fakt, że już od stu lat zajmuje się ona z sukcesem szeroko rozumianą pracą jako gwarantem stabilności, rozwoju i pokoju na świecie. „Dziś obserwujemy coraz szybsze zmiany związane z pracą, jej formami, digitalizacją i robotyzacją. Mamy wiele wątpliwości i niepokojów odnośnie jej przyszłości, ale chcę podkreślić, że historia MOP to historia ciągle zmieniających się warunków pracy. To także historia pytań o przyszłość pracy, na które do tej pory znajdowaliśmy i będziemy znajdować wspólnie odpowiedzi.”

Tych historycznych odniesień nie zabrakło w tym pierwszym dniu. Wiele osób zwraca uwagę na konieczność przypomnienia sobie podstaw, które stanowiły początek powstania MOP. W obradach weźmie udział ponad 5700 delegatów i ekspertów, reprezentujących rządy, pracodawców i związki zawodowe ze 187 krajów członkowskich MOP.

O wyjątkowości obrad świadczy także bardzo duże zainteresowanie konferencją ze strony polityków – przez 12 dni gośćmi obrad będzie ok. 50 koronowanych głów państw, prezydentów i premierów. W drugim dniu obrad z delegatami spotkają się m.in. Prezydent Francji, Kanclerz Niemiec i Premier Rosji. W ostatnim dniu obrad przemówienie wygłosi Sekretarz Generalny ONZ António Guterres.

Życie konferencji, obok plenarnych spotkań, toczyć się będzie w komitetach roboczych, przed którymi postawiono bardzo konkretne i trudne działania. Komitet ds. zwalczania przemocy i molestowania w miejscu pracy będzie kontynuował prace rozpoczęte w ubiegłym roku, których efektem – na czym zależy związkom zawodowym – będzie

narzędzia w postaci konwencji i rekomendacji MOP.

Duże zainteresowanie towarzyszy także komitetowi, którego zadaniem jest opracowanie „Deklaracji Stulecia MOP”. W dokumencie tym powinno znaleźć się nie tylko odniesienie do zachodzących zmian na rynku pracy, ale także określenie przyszłych zadań i form działania MOP.

O tym, jak walka o standardy pracy i jej ochronę jest potrzebna, po raz kolejny przekonuje lista przypadków łamania praw pracowniczych i związkowych, którymi zajmuje się komitet ds. stosowania standardów.

Nowością konferencji jest seria paneli tematycznych, które będą się odbywać między 13 a 18 czerwca. Z udziałem światowych ekspertów będzie m.in. dyskutowana kwestia wolności zrzeszania się w związki zawodowe i przyszłość układów zbiorowych pracy, wpływu technologii na jakość pracy itd.

W obradach bierze udział trójstronna delegacja Polski, w skład której wchodzi przedstawiciele Rządu, organizacji pracodawców i związków zawodowych. NSZZ „Solidarność” reprezentuje wiceprzewodniczący Małopolskiej „Solidarności” i członek KK Adam Gliksmann, który pełni funkcję zastępcy delegata i pracuje w Komitecie ds. deklaracji stulecia, oraz Anna Wołańska z Działu Zagranicznego KK, pracująca jako ekspert w Komitecie ds. zwalczania przemocy i molestowania w miejscu pracy.

ADAM GLIKSMAN

## Pogotowie Ratunkowe

# Szkolenie w Boszkowie

► cd. ze str. 6

Stawki, jakie aktualnie oferują szpitale dla ratowników medycznych są wyższe niż może zaferować pogotowie ratunkowe, stąd obserwujemy migrację personelu do szpitali. W tej kwestii jeszcze wiele zależy od decydentów. Jak dodaje przewodniczący zakładowej Solidarności Remigiusz Zarzycki, od 2011 r. Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu nie miało wzrostu finansowania na zespoły systemu ratownictwa medycznego (zespoły specjalistyczne i podstawowe). Przy

stale rosnących wynagrodzeniach oraz wzroście pozostałych kosztów naszej działalności (rosnące stawki ubezpieczeniowe, rosnące ceny paliw, leków, sprzętu medycznego, który należy co kilka lat wymienić z uwagi na zużycie), bardzo trudno zarządza się tak strategiczną dla regionu jednostką.

Niezmiennie postulatem Związku jest wprowadzenie uprawnień dla ratowników medycznych jeżdżących w zespołach Systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego do przejścia na emeryturę po 55. roku życia i zaliczeniu 25-letniego stażu pracy w zespole ratownictwa medycznego.

Warto podkreślić, że szkolący się poświęcili te sześć dni ze swojego wolnego czasu. Wciąż nikły procent pracodawców udziela urlopu szkoleniowego pracownikom. W tym miejscu warto nadmienić, że ta kwestia stanowi 3 punkt Porozumienia zawartego w dniu 24 września 2018 r. pomiędzy Ministrem Zdrowia a Komitetem Protestacyjnym Ratowników Medycznych oraz Sekcją Krajową Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność”.

KDRM zorganizowany został przez firmę Na-Ratunek Przemysław Kaczmarek ze Szczecina w ramach projektu nr: POWR.05.04.00-00-131/18-00 pod tytułem „Na ratunek – kursy podnoszące kompetencje i kwalifikacje zawodowe ratowników medycznych” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu jest podniesienie w okresie 1.11.2018–31.10.2020 r. kompetencji zawodowych 600 ratowników medycznych zatrudnionych w publicznym systemie ochrony zdrowia pochodzących z obszaru całej Polski poprzez ukończenie kursów i warsztatów podnoszących ich kompetencje zawodowe w obszarach związanych z potrzebami epidemiologiczno-demograficznymi.

Partnerem projektu jest Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność”.

MARCIN RACZKOWSKI



Ratownicy podczas ćwiczeń

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Pożegnania

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł nagle nasz Przyjaciel

Ś. † P.

**Tomasz Dyrda**

zaangażowany w prace Komisji Zakładowej.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”  
przy ZPS „Karolina” Sp. z o.o. w Jaworzynie Śląskiej

Poruszony nagłą śmiercią

Ś. † P.

**Tomka Dyrdy**

wspianego kolegi i wieloletniego członka naszej Organizacji Związkowej,  
składam rodzinie Zmarłego kondolencje.

Ireneusz Besser, przewodniczący NSZZ „Solidarność”  
przy ZPS „Karolina” Sp. z o.o. w Jaworzynie Śląskiej

# Jaka woda w pracy?

Pytanie o wodę co roku wraca jak bumerang. Czy wystarcza zwykła woda źródłana, czy powinna zawierać mikroelementy?

**O**tóż rozporządzenie Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów nie mówi, co to ma być. W § 1 ust. 2 rozporządzenia w sprawie profilaktycznych

w ust.1 pkt 1 – napoje wzbogacone w sole mineralne i witaminy”.

Wydaje się, że sprawa jest jasna, jednak w praktyce budzi wiele wątpliwości. Czy jeśli pracodawca zaleci pracownikom picie wody

chorobotwórczych i pasożytów w liczbie stanowiącej potencjalne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego, wszelkich substancji w stężeniach stanowiących potencjalne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego oraz nie wykazuje agresywnych właściwości korozyjnych i spełnia wymagania:

1) mikrobiologiczne określone w części A załącznika nr 1 do rozporządzenia;

2) chemiczne określone w części B załącznika nr 1 do rozporządzenia.

Teoretycznie „kranówka” jest zdatna do picia, ale nawet same zakłady wodociągowe zwracają uwagę, że jakość wody pobieranej z kranu zależy także od stanu wewnętrznej instalacji wodociągowej budynku. Zgromadzone w instalacji osady mogą znacznie pogorszyć jakość wody czerpanej z kranu.

Więc jeśli nie kranówka, to co?

Wodę mineralną klasyfikują przepisy:

- woda bardzo niskozmineralizowana – zawiera poniżej 50 mg/L minerałów,
- woda niskozmineralizowana – zawiera poniżej 500 mg/L minerałów,
- woda średniozmineralizowana – zawiera od 500 do 1500 mg/L minerałów,

- woda wysokozmineralizowana – zawiera powyżej 1500 mg/L minerałów.

To, jaką wodę powinien spożywać pracownik, zależy od rodzaju wykonywanej pracy oraz od zaleceń lekarza. Osobom, które wykonują pracę charakteryzującą się niewielkim wysiłkiem, zaleca się wodę niskozmineralizowaną. Tam, gdzie praca wymaga dużego wysiłku fizycznego, zaleca się wodę średnio- i wysokozmineralizowaną.

Pracodawca ma obowiązek zapewnić napoje profilaktyczne pracownikom wykonującym pracę w następujących warunkach:

- gorącego mikroklimatu, charakteryzującego się wartością wskaźnika obciążenia termicznego (WBGT) powyżej 25°C,
- mikroklimatu zimnego, charakteryzującego się wartością wskaźnika siły chłodzącej powietrza (WCI) powyżej 1000,
- przy pracach na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia poniżej 10°C lub powyżej 25°C,
- przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym, powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet,
- na stanowiskach pracy, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C.

Zimne napoje należy zapewnić pracownikom, którzy pracują:

1. Przy pracach na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia powyżej 25°C.

2. Przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym, w których wydatek energetyczny wynosi: powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet.

3. Gdy temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C.

4. W warunkach gorącego mikroklimatu – WBGT powyżej 25°C. Napoje gorące należy dostarczać pracownikom, którzy pracują:

- w warunkach mikroklimatu zimnego – WCI powyżej 1000,
- przy pracach na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia poniżej 10°C.

Praca w niskiej temperaturze wiąże się z koniecznością rozgrzewania organizmu. Konieczne jest więc dostarczenie pracownikom gorących napojów. Przepisy nie precyzują, co konkretnie należy podać pracownikom.

Najpopularniejsza jest oczywiście herbata, która ze względu na swoje różne odmiany i smaki może być napojem różnorodnym (czarna, owocowa, miętowa itp.). Oprócz herbaty pracodawca może zapewnić pracownikom również kawę naturalną i zbożową lub inne napoje.

Należy pamiętać, że stanowiska pracy, na których powinny być wydawane napoje, powinny być ustalone z organizacjami związkowymi działającymi u pracodawcy.

Miejsce czerpania wody nie może być oddalone od stanowiska więcej niż 75 m.

Należy pamiętać, że napoje powinny być wydawane bezpłatnie i nie można zastąpić ich wypłaceniem ekwiwalentu pieniężnego.

PAWEŁ CHABIŃSKI



posiłków i napojów czytamy: „napoje, których rodzaj i temperatura powinny być dostosowane do warunków wykonywania pracy”, czyli do decyzji pracodawcy pozostawiono wybór.

Natomiast § 4.2 rozporządzenia w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów mówi: „pracodawca zapewnia pracownikom napoje w ilości zaspokajającej pracowników, odpowiednio zimne lub gorące w zależności od warunków wykonywania pracy, a w przypadku określonym

z kranu, to wypełni przepisy prawa? Czy powinna to być jednak woda z dystrybutora? Czy może być woda źródłana, który nie różni się zbyt wiele od tej płynącej z kranu?

Rozporządzenie nakłada na pracodawcę zapewnienie pracownikom wody zdatnej do picia. Co to oznacza? Odpowiedź kryje się w rozporządzeniu w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Woda jest zdatna do użycia, jeżeli jest wolna od mikroorganizmów

## Wszechnica na torach

**W**maju członkowie Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy mieli okazję zobaczyć zajezdnię przy ul. Legnickiej, a ponadto mogli przejechać się tramwajem typu Berolina dzisiaj lepiej znanym jako „Jaś i Małgosia”.

Przedsięwzięcie to mogło się odbyć dzięki zaangażowaniu Konrada Fąfary – zakładowego społecznego inspektora pracy we wrocławskim MPK, miłośnika środków komunikacji publicznej, członka Towarzystwa Miłośników Wrocławia.

Zajezdnia „Popowice” przy ul. Legnickiej jest miejscem, gdzie mieszczą się zabytkowe tramwaje. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć pracę w zajezdni, a zwłaszcza zgromadzone w niej niepowtarzalne tramwaje, których od wielu lat nie widzimy już na wrocławskich torowiskach. Zainteresowani oglądali szlifierki do torów, wagon opryskiwacz, wagon służący do przewozu piasku czy biomy pług wirnikowy. W Zajezdni „Popowice” można zobaczyć również powojenne tramwaje, ale najcenniejszy jest najstarszy wagon tramwajowy zachowany we Wrocławiu – lora wieżowa z 1892 r. przeznaczona do prowadzenia napraw i konserwacji wprowadzanej wówczas w stolicy Dolnego Śląska sieci trakcyjnej.

PAWEŁ CHABIŃSKI

## Inauguracja

**O**ficjalna inauguracja konkursu Państwowej Inspekcji Pracy „Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy” miała miejsce 10 czerwca w siedzibie Głównego Inspektora Pracy w Warszawie.

Podczas spotkania prelekcję nt. roli społecznej inspekcji pracy w zakładzie pracy poprowadziła prof. Teresa Liszcz. O działaniach Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy mówił natomiast jej kierownik Paweł Chabiński



## POLITYCZNE

### Płacowe stanowisko central związkowych

Reprezentatywne centrale związkowe przyjęły wspólne stanowisko w sprawie wzrostu wynagrodzeń w gospodarce narodowej, minimalnego wynagrodzenia oraz państwowej sferze budżetowej. Podwyżki powinny wynieść odpowiednio: 8,6 proc., 12 proc. i 15 proc. Centrale oczekują też systemowego zagwarantowania waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych. Związki zawodowe domagają się też minimalnej waloryzacji rent i emerytur na poziomie nie mniejszym niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2019 r. powiększony o co najmniej 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia za pracę w 2019 r. Jednocześnie oczekują – zwracając uwagę na nieefektywny obecny system – systemowego zagwarantowania waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych.

### Kongres Regionów

Podczas dziesiątej edycji Kongresu Regionów, który w dn. 11–12 czerwca odbywał się na stadionie we Wrocławiu, dyskutowano m.in. o innowacyjnych rozwiązaniach w miastach i regionach, a także wymieniano się lokalnymi doświadczeniami. W tegorocznej jubileuszowej edycji wzięło udział 1300 uczestników, 100 panelistów i prelegentów, w tym 60 prezydentów i wiceprezydentów miast oraz kilkudziesięciu burmistrzów i starostów z całej Polski.

Tegoroczny program Kongresu Regionów obejmował pięć bloków tematycznych: Przestrzeń, Mobilność, Środowisko, Finanse i Strategie 2030. W programie znalazła się także sesja specjalna Otwartość na zmiany społeczne w biznesie i samorządzie.

### Marsze dla Życia

Pod hasłem „Nie pozwól na seksedukację w szkołach” w 130 miastach Polski odbyły się Marsze dla Życia i Rodziny. Wzięło w nich udział około 200 tysięcy ludzi. W warszawskim marszu uczestniczyło niemal 10 tysięcy osób. Podczas wydarzenia postulowano m.in. odwołanie wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół. Także ulicami starego Gdańska przeszedł (po raz dziesiąty) Marsz Dla Życia i Rodziny. Wzięło w nim udział kilka tysięcy osób w różnym wieku, głównie ubranych na biało, które zmanifestowały swoją wiarę oraz przywiązanie do wartości, takich jak obrona życia oraz rodzina.

Tegoroczny marsz nawiązywał do 20. rocznicy wizyty św. Jana Pawła II w Polsce, w tym na Wybrzeżu (Gdańsk, Sopot, Pelplin). Ojciec Święty w Trójmieście był w 1999 roku (5 czerwca 1999 roku papież odprawił mszę św. na hipodromie w Sopocie) i w 1987 roku.

### VI Dolnośląski Kongres Samorządowy

„Samorząd – Europa – Przyszłość” – to był temat VI. Dolnośląskiego Kongresu Samorządowego, w którym uczestniczyli przedstawiciele samorządów, administracji rządowej, naukowcy, dziennikarze, przedsiębiorcy, eksperci i działacze organizacji pozarządowych.

Dolnośląski Kongres Samorządowy był okazją do wymiany myśli dotyczących funkcjonowania lokalnych samorządów. Wzięło w nim udział blisko pół tysiąca osób. Motywem przewodnim kongresu były kwestie związane z rolą i znaczeniem samorządu terytorialnego na tle procesów zachodzących współcześnie w Unii Europejskiej. W trakcie debaty dyskutowano także o przyszłości kolei regionalnej oraz aglomeracyjnej. Samorząd Województwa konsekwentnie dąży do tego, by jakoś podróżowania po regionie była dla mieszkańców jak najlepsza. Dobrze funkcjonująca kolej regionalna czy aglomeracyjna to nie tylko większe bezpieczeństwo podróży, łatwiejszy dojazd do pracy, szkoły, uczelni, lekarza czy atrakcji turystycznych, ale także skuteczne narzędzie w walce o czyste powietrze. Samorząd Województwa Dolnośląskiego rozpoczął największy w kraju projekt przejmowania od Rządu RP ponad 400 km linii kolejowych w całym regionie. Odcinki, które były dotychczas nieużywane i zdewastowane, teraz zostaną zrewitalizowane i przywrócone do ruchu, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców tych terenów.

## KULTURALNE

### Miesiąc Rodziny

Do Dnia Ojca (23 czerwca) we Wrocławiu można uczestniczyć w imprezach 11 cyklu „Miesiąca Rodziny”. Organizatorzy, Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego we współpracy z partnerami – wrocławskimi firmami, instytucjami, fundacjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz rodziny zorganizowali ponad 200 wydarzeń.

Odbędzie się mnóstwo wydarzeń kulturalnych i sportowych. Rodziny mogły uczestniczyć w warsztatach, piknikach osiedlowych, festynach, animacjach, przedstawieniach i koncertach. Podczas tych spotkań odbywały się też konsultacje specjalistów w zakresie profilaktyki zdrowia, opieki nad dziećmi oraz pomocy rodzinie.

### VI Festiwal im. Włodka Szomańskiego

Od 5 do 7 lipca Mieroszów będzie gościł VI Festiwal im. Włodka Szomańskiego. I edycja „Nie tylko gospel” zadebiutowała w Mieroszowie w 2014 roku. Impulsem do organizacji festiwalu stała się nagła śmierć Włodzimierza Szomańskiego, polskiego muzyka, wokalisty, kompozytora, pedagoga i aranżera, założyciela i lidera grupy muzycznej Spirituals Singers Band, który w 2014 roku w wyniku obrażeń doznanych podczas wypadku samochodowego nie dojechał na kolejny koncert.

To wyjątkowe wydarzenie artystyczne, organizowane w malowniczym Mieroszowie przyciąga wybitnych artystów i zespoły z całego kraju. Ważną częścią Festiwalu jest Konkurs Wokalny o „Szklanego Szomola”.

### Nagroda miesięcznika „Odra” dla Kazimierza Orłosa

Nagrodę wręczył Kazimierzowi Orłosiowi redaktor naczelny „Odry” Mieczysław Orski. Do gratulacji przyłączył się także, w imieniu fundatora – prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka – dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego Jerzy Pietraszek. – Należy Pan do grona osób szczególnie zasłużonych dla naszej wolności dzisiaj, dla tego faktu, że udało się totalitaryzm przełamać i z nim skończyć. Nie ma przypadku w tym, że tę nagrodę przyznano Panu właśnie w czerwcu, 30 lat po pierwszych półwolnych wyborach, dzięki którym można było w Polsce tworzyć i budować wolność – zwrócił uwagę Pietraszek.

Kazimierz Orłoś zadebiutował w 1958 roku, ale największą sensację w środowisku literackim wywołał wydaną w 1973 w Paryżu powieścią „Cudowna melina”. Akcja książki rozgrywała się w peerelowskim miasteczku, gdzie aparat władzy, czyli Miejska Rada Narodowa wyznaczała standardy, a nepotyzm, złodziejstwo, nadużywanie alkoholu było powszechnie akceptowanym kanonem zachowań. Po opublikowaniu powieści Orłoś znalazł się na marginesie życia kulturalnego i osobistego. W jego sprawie niejednokrotnie interweniowali polscy literaci, w tym sam Jarosław Iwaszkiewicz. Cenzura była jednak nieubłagana, przełomem dla pisarza okazał się dopiero rok 1989. Wygłaszając laudację, profesor Marek Zybura podkreślał, że pisarz, objęty przez lata zakazem druku, jest wielkim moralistą kultury polskiej, „zaangażowanym kronikarzem naszej rzeczywistości, który daje rzeczy słowo z głębokiego jej przeżycia”.

### Syberyjskie peregrynacje

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Związek Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej zapraszają na prezentację książki Bolesława Włodarczyka, Doroty Niedźwieckiej i Sergiusza Leończyka pt. „Syberyjskie peregrynacje. W poszukiwaniu zaginionej tożsamości”.

Książka stanowi ważny zapis wspomnień historycznego świadka i poszerza tym samym zbiór materiałów źródłowych, tak istotnych w historycznej pracy naukowej. Publikacja ta może okazać się ciekawym zaproszeniem dla historyków do pogłębionych badań tamtego okresu. Stanowi też ciekawe studium psychologiczne. Pokazuje, jak wiele może zainicjować osoba, która z ciekawością, wytrwałością i determinacją realizuje postawione sobie cele. Jest to ważne wydawnictwo dla Polonii syberyjskiej. Słowo wstępne wygłosi Ryszard Sławczyński. Spotkanie odbędzie się 5 lipca (piątek) 2019 r. o godz. 18.00. Wstęp wolny.

Opr. jw



## Od wody człek zdrowy i młody

To, że z roku na rok jest coraz cieplej, widać gołym okiem. Takich czasów dożyliśmy, że najstarsi ludzie tego nie pamiętają. To, że jak jest gorąco, trzeba pić wodę, niby każdy wie, ale przypomnieć nie zaszkodzi, bo jak lekarze mówią, odwodnić się można bardzo szybko. To, że w upalne dni pracodawcy mają obowiązek zapewnić nam wodę, wydaje się tak oczywiste jak dwa razy dwa. Jednak ostatnio okazało się, że jednak to takie oczywiste nie jest.

Oto mam dwa przykłady. W jednym z zakładów branży przemysłowej związkowcy musieli przypomnieć pracodawcy o wodzie, bo sam widać na to nie wpadł albo siedzi w klimatyzowanym pomieszczeniu i wody mu nie brakuje. W innej z kolei firmie, biurowej powiedzmy, pracodawca wpadł na genialny w swojej prostocie pomysł. Z dnia na dzień przestał kupować wodę, a upominającym się pracownikom powiedział, że jest jej pod dostatkiem... w kranie. Dodatkowo raczył wyjaśnić, że kranówka jest nie tylko zdatna do picia, ale wprost zalecana przez producenta. A poza tym pora zerwać już z plastikiem i trzeba być eko. Nikt nie śmiał podpowiedzieć, że wodę można też kupować w opakowaniach szklanych. Tu jeszcze jedna rzecz. W pierwszej firmie prężnie działa NSZZ „Solidarność”, w drugiej nie ma żadnego związku i na takie zachowanie pracodawcy nikt nie potrafił zareagować.

A co do wody z kranu. Rzeczywiście, nie słyszałem, by ktoś się naszą kranówką miał zatruć, ale osobiście raczej nie skosztuję, bo zanim ona do mnie dopłynie, musi przejść przez wiekowe rury, a z nich urywają się różne świństwa i w efekcie, i smak, i barwa są podejrzane. Można sobie kupić odpowiedni filtr, ale taka woda jest bardzo wyjałowiona, a poza tym lubię wodę z bąbelkami. Nie wiem, czemu bez przerwy mówi się, że rzekomo woda gazowana ma szkodzić. To mit, a właściwie kłamstwo, jeśli ktoś nie ma problemów gastrycznych albo innych schorzeń czy uczuleń, to picie z umiarem wody z bąbelkami na pewno mu nie zaszkodzi.

Wracając do pomyslowego właściciela firmy, który zrezygnował z kupowania wody, warto się zastanowić, czy jego śladem mogą pójść inni. Pozornie tak, ale gdyby rzeczywiście ta nasza kranówka była taka doskonała, to już dawno producenci wody zbankrutowaliby.

Z jednym na pewno miał rację. Woda w plastikach może nam szkodzić. Europa od tych opakowań zaczyna odchodzić. Szkło czy inne opakowania ekologiczne wróci do łask.

Pozostaje jednak problem prawny, bo przecież pracodawca musi zagwarantować napoje dla każdego stanowiska pracy znajdującego się

wewnątrz pomieszczenia, w którym temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 25°C, a na zewnątrz 28°. Tylko, że przepisy nie mówią o tej samej wodzie już tak dokładnie. Gdyby chcieć masowo powielać pomysł kranowy, uważam, że trzeba by dokonać badań tych ujęć wody i to wcale nie raz, bo przecież z mojego kranu raz płynie woda przezroczysta a innym razem ma rudawy kolor. Można też samemu wykonać pewien eksperyment. Włącz do dzbanka wodę z kranu i zobacz, co po 24 godzinach osiądzie na dnie. Niektórzy mogą być niemile zaskoczeni.

Ale dość już lania wody. Do gardła. Kiedy na dworze skwar, ludzie wchodzą masowo do wody. Ledwie upały się zaczęły, a służby ratownicze podają, że już jest 28 śmiertelnych wypadków, a tu wakacje za pasem. Właśnie nowy minister edukacji podpisał rozporządzenie, że już 21 czerwca po Bożym Ciele zajęć nie będzie. Czekają nas zatem jeszcze jeden nieplanowany długi weekend. Oby nikt się już więcej nie topił.

Obiecałem, że wody lać nie będę, ale przecież nie przysięgałem. Uzmysłówmy sobie, że 60–70 procent naszej masy ciała to woda. Co z nas zostałoby, gdyby woda wyparowała? Koniec. Już utrata 10–20 procent wody spowoduje naszą śmierć.

Bez wody nie ma życia. Przynajmniej w takiej postaci, jaką znamy. Kiedy okaże się, że na odległych planetach znajdzie się gdzieś woda, to człowiek na pewno tam wyruszy. Zapasy wody na Ziemi, tej pitnej słodkiej są ograniczone w stosunku do całej ilości, zaledwie 3,5 procenta. Nasza planeta w 2/3 to tereny wodne.

Nie zawsze szanujemy wodę, a prawie miliard ludzi ma wielkie problemy, by ją mieć bez problemów.

Wodę spożywamy nie tylko w płynie, bo jest we wszystkich produktach, oczywiście w różnym stężeniu.

Dane statystyczne mówią, że dziennie jedna osoba zużywa 140 litrów wody. Składa się na to nie tylko nasze żywienie, ale ujęte statystycznie mycie, pranie, zmywanie czy nieszczelne kran. Tylko na samo zmywanie i sprzątanie zużywamy dziennie 14 litrów wody.

Dietetycy zalecają, by dziennie pić 2,5 litra wody, ale ostatnio pojawiają się teorie, że tu nie ma reguły i trzeba pić tyle, ile organizm potrzebuje.

Zatem pijmy i używajmy wodę z umiarem, i pamiętajmy, że woda to życie. A jak napisał starożytny mędrzec – początkiem wszechrzeczy jest woda. A ks. Klimuszko upowszechnił hasło – chcesz być zdrowy, młody, nie stroj nigdy od wody!

Janusz Wolniak

# Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Kongres Regionów we Wrocławiu

Podczas dziesiątej edycji Kongresu Regionów, który odbywał się na nowym stadionie we Wrocławiu, dyskutowano m.in. o innowacyjnych rozwiązaniach w miastach i regionach, a także wymieniano się lokalnymi doświadczeniami. W tegorocznej edycji wzięło udział 1300 uczestników. Na jednym z paneli Radosław Ratajszczak – prezes ZOO, dr Grzegorz Chłopicki, biolog i podróżnik Marek Kamiński dyskutowali o tym, jak nauczyć się żyć z przyrodą.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Będą się uczyć nowego zawodu

Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja SA podpisał z Zespołem Szkół nr 18 we Wrocławiu porozumienie o współpracy, które inauguruje projekt „Energetyczna Kariera”. Na zapotrzebowanie Kogeneracji szkoła otworzyła nabór do zawodu i klasy technik energetyk. Po podpisaniu porozumienia, goście mogli obejrzyć nowoczesne pracownie zawodowe funkcjonujące w Zespole Szkół nr 18 we Wrocławiu.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Odra River Cup i piknik rodzinny

Międzynarodowe regaty wioślarskie, piknik rodzinny, koncerty muzyczne i mnóstwo innych atrakcji odbywało się na bulwarze Politechniki Wrocławskiej. W sportowych zmaganiach wzięło udział 11 ósemek wioślarskich (męskich i żeńskich) z uczelni polskich i zagranicznych. Zwyciężyli wioślarze z Politechniki Wrocławskiej. Wydarzeniom sportowym na Odrze towarzyszył piknik rodzinny.

opr. jw

# Kalejdoskop kultur, czyli pontyjska opowieść

Już za chwilę, po raz dwunasty, rozpocznie się we Wrocławiu festiwal Kalejdoskop Kultur. W dniach 21 i 22 czerwca w Parku Staromiejskim przy Teatrze Lalek, w Starym Klasztorze i Klubokawiarni Mleczarnia wejdziemy w świat wielokulturowości Wrocławia i Dolnego Śląska, podziwiając występy artystyczne zespołów tworzonych przez mniejszości narodowe i przybyszy z Europy, próbując przysmaków tradycyjnych kuchni i oglądając wyroby rękodzielnicze. Najmłodszy zaś będą mogli wziąć udział w warsztatach dla dzieci. Poznamy nieco folklor ukraiński, białoruski, łemkowski, ormiański, serbołużycki i grecki. Ten ostatni jest szczególnie interesujący, dotyczy bowiem mało znanej w Polsce grupy Greków pontyjskich, którzy po raz pierwszy pojawią się we Wrocławiu podczas Kalejdoskopu Kultur. Przybędą z miejscowości Nea Zoi w Grecji dzięki prof. Michałowi Hrisulidisowi z naszej Akademii Sztuk Pięknych, bowiem profesor sam jest potomkiem Pontyjczyków. Czas zatem na krótką lekcję historii i wędrówkę w czasie.



Grecy pontyjscy podczas walk z Turkami

Między tysięcznym a osiemsetnym rokiem przed Chrystusem greccy żeglarze rozpoczęli kolonizację basenu Morza Czarnego, aż do podnóża Kaukazu, w okolicach dzisiejszego Batumi. Te podróże opisują mity, jak choćby opowieść o wyprawie Argonautów po złote runo. W każdej baśni znajdziemy trochę prawdy, potwierdzonej z czasem przez historyków i archeologów. Przybysze z greckiej Jonii szukali złota i żelaza, a poszukując cennych kruszców, założyli pierwsze miasta – Synope, Kierasundę i Trapezunt. Z czasem na tych terenach stworzyli bogate królestwo Pontu, po wiekach wcielone do imperium rzymskiego. Po podziale cesarstwa na zachodnie i wschodnie Pontyjczycy współtworzyli Bizancjum, stanowiąc jego siłę intelektualną i przywódczą. Imperium Bizantyjskie kwitło i rozwijało się do początków trzynastego stulecia, kiedy to pojawiły się dwa poważne zagrożenia: przybyli ze stepów Azji Turcy i ... europejscy krzyżowcy. W roku 1204 krzyżowcy, podczas krucjaty, zdobyli Konstantynopol, ograbili go i urządzili rzeź mieszkańców. Po zdobyciu Konstantynopola rządząca nim dynastia Komnenów przeniosła się do Trapezuntu, tworząc oddzielne cesarstwo. Dwieście lat później, w roku 1453, Turcy osmańscy również zdobyli Konstantynopol, lecz Cesarstwo Trapezunckie trwało jeszcze kilka lat – do roku 1461. Po tureckim podboju przez wieki Grecy i najeźdźcy żyli obok siebie we względnej symbiozie, choć bez nadmiernej sympatii. Pontyjscy Grecy byli Turkom potrzebni jako intelektualna siła Imperium Osmańskiego, arystokracja grecka zaś często miała wpływ na losy państwa. W rękach Greków i Ormian

pozostawały handel i żegluga. Nic jednak nie trwa wiecznie. Schyłek dziewiętnastego stulecia przyniósł Europie i światu wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Imperium Osmańskie chwiała się w posadach, a liczne zamieszkujące je narody domagały się większych swobód i niezależności. Turecką odpowiedzią był terror. Niemieccy doradcy wojskowi współpracujący z Osmanami doradzali, by pozbyć się tych, którzy mogą stwarzać problemy. Powstała idea stworzenia państwa monowyznaniowego i – w pewnym sensie – monoetnicznego. Rozpoczęły się czystki – rzeź Greków, Ormian i Asyryjczyków. Podczas I wojny światowej prowadziły je wojska Imperium Osmańskiego,

zaś po jego upadku – republikańska armia Kemala Atatürka. Z 700 tys. Greków pontyjskich wymordowano połowę połowę narodu. Do tej zbrodni władze współczesnej Turcji nie chcą się przyznać i nie uznają jej za ludobójstwo... W roku 1923 Turcja i Grecja przeprowadziły gigantyczną wymianę ludności. Po wiekach Pontyjczycy powrócili do Grecji. Osiedlano ich głównie na północy – w prowincji Macedonia. Warto przy okazji wspomnieć, że wątek wyprowadzenia ludności greckiej z Pontu pojawił się w słynnej powieści Nikosa Kazantzakisa „Grek Zorba”. Mimo niechęci, z jaką zasiedziała ludność początkowo przyjęła przybyszów, Pontyjczycy zakorzenili się w miejscach osiedlenia. Dzielnie walczyli z Włochami i Niemcami, a po wojnie zaangażowali się w walkę z angielskimi interwentami. Po przegranej znów musieli uciekać. Do Polski przybyło prawie 14 tysięcy Greków, z czego jedną trzecią stanowili potomkowie mieszkańców Pontu. Przemiany w Grecji (począwszy od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku) sprawiły, że możliwy stał się powrót do ojczyzny. Większość wróciła. Dziś – szacuje się – w samym Wrocławiu pozostało około pięciuset Greków. Wrosli w Polskę i polskość, lecz – jak wspomniany na początku prof. Michał Hrisulidis – nie stracili kontaktu z Helladą i mieszkającymi tam rodzinami. Dbają o tradycję, kultywują obyczaje przodków i chcą pokazać je pozostałym mieszkańcom Wrocławia. Dzięki temu na festiwalu Kalejdoskop Kultur wysłuchamy pieśni i zobaczymy tańce w wykonaniu najprawdziwszych pontyjskich Greków. Przyjdźcie koniecznie.

MARCIN BRADKE

# Solidarność Telekomunikacji we Lwowie

30 maja 2019 r. w setną rocznicę zakończenia walk polsko-ukraińskich o Lwów, członkowie NSZZ „Solidarność” Pracowników Telekomunikacji z Wrocławia oddali hołd poległym za Ojczyznę pochowanym na Cmentarzu Obrońców Lwowa – Cmentarzu Orłąt Lwowskich – na Łyczakowie.



Pod pomnikiem profesorów lwowskich uczelni zamordowanych w lipcu 1941 r.

**50**-osobowa delegacja Solidarności złożyła wieniec przed Pomnikiem Chwały na Mogile Pięciu Nieznanych oraz zapalono znicze na grobach obrońców Lwowa poległych w latach 1918-1919 oraz w 1920 r. w trakcie obrony przed nawałą bolszewicką. Zmówiono modlitwę w intencji poległych.

Następnego dnia – 1 czerwca – delegacja Solidarności oddała

hołd profesorom lwowskich uczelni i ich rodzin zamordowanych w lipcu 1941 r. przez Niemców na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie. Złożono wieniec i zapalono znicze przed pierwszym pomnikiem krzyżem ustawionym w miejscu mordu w latach 90-tych XX w.. Obok umieszczone są tablice: jedna z napisem ogólnym, druga z nazwiskami pomordowanych. Poniżej pomnika krzyża ustawiony jest

22 maja 1919 roku zakończyło się oblężenie Lwowa bronionego od 1 listopada 1918 r. przed wojskami ukraińskim przez polskie organizacje konspiracyjne, polskich mieszkańców Lwowa, w tym młodzież, nazwaną później Orłętami Lwowskimi.

W uznaniu bohaterstwa mieszkańców marszałek Józef Piłsudski odznaczył miasto Krzyżem Virtuti Militari. Uzasadniając decyzję powiedział: „Tu (we Lwowie) codzien-

nie walczyć trzeba o nadzieję, codziennie walczyć o siłę wytrwania. Ludność stawała się wojskiem, wojsko stawało się ludnością. I kiedy ją, jako sędzia wojskowy dający nagrody, odznaczający ludzi, myślałem nad kampanią pod Lwowem, to wielkie zasługi Waszego miasta oceniałem tak, jak gdybym miał jednego zbiorowego żołnierza, dobrego żołnierza, i ozdobiłem Lwów Krzyżem Orderu Virtuti Militari, tak, że wy jesteście jedynym miastem w Polsce, które z mojej ręki, jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość otrzymało ten order”.

Stanisław Nicieja w „Legendzie Lwowskich Orłąt” pisał: „To nie oni zaatakowali, ale zmuszeni zostali do obrony. Nie sięgali po cudzą własność, lecz bronili swej ojcowizny, swych domów, ulic, szkół, uczelni, fabryk i warsztatów. Powstali do walki na początku wręcz z gołymi rękami: z szablami, strzelbami i pistoletami wyciągniętymi z lamusa, zdobywając z czasem nowoczesną broń maszynową na zawodowym wojsku przeciwnika. [...] Wśród obrońców byli robotnicy i urzędnicy, księża i batiarzy – słynni lwowscy ulicznicy, kobiety, dzieci i starcy oraz ci najbardziej patriotyczni i ofiarni – gimnazjaliści i studenci. Im to właśnie nadano

nie walczyć trzeba o nadzieję, codziennie walczyć o siłę wytrwania. Ludność stawała się wojskiem, wojsko stawało się ludnością. I kiedy ją, jako sędzia wojskowy dający nagrody, odznaczający ludzi, myślałem nad kampanią pod Lwowem, to wielkie zasługi Waszego miasta oceniałem tak, jak gdybym miał jednego zbiorowego żołnierza, dobrego żołnierza, i ozdobiłem Lwów Krzyżem Orderu Virtuti Militari, tak, że wy jesteście jedynym miastem w Polsce, które z mojej ręki, jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość otrzymało ten order”.

Stanisław Nicieja w „Legendzie Lwowskich Orłąt” pisał: „To nie oni zaatakowali, ale zmuszeni zostali do obrony. Nie sięgali po cudzą własność, lecz bronili swej ojcowizny, swych domów, ulic, szkół, uczelni, fabryk i warsztatów. Powstali do walki na początku wręcz z gołymi rękami: z szablami, strzelbami i pistoletami wyciągniętymi z lamusa, zdobywając z czasem nowoczesną broń maszynową na zawodowym wojsku przeciwnika. [...] Wśród obrońców byli robotnicy i urzędnicy, księża i batiarzy – słynni lwowscy ulicznicy, kobiety, dzieci i starcy oraz ci najbardziej patriotyczni i ofiarni – gimnazjaliści i studenci. Im to właśnie nadano



przydomek „Orłęta Lwowskie”, w którym jest wiele pieśczętliwości rodzicielskie.”

Po wygaśnięciu walk ciała zabitych ekshumowano i przeniesiono na specjalnie wydzielony obszar, przylegający do cmentarza Łyczakowskiego. Tam powstało mauzoleum obrońców Lwowa. Cmentarz strzegły dwa kamienne lwy (dzisiaj decyzją Rady Obwodowej Lwowa zasłonięte płytami paździerzowymi), z których jeden miał na tarczy napis: „Zawsze wierny”, drugi zaś: „Tobie Polsko”. Nad sklepioną bramą środkową Pomnika Chwały wyryto łaciński napis: „Mortui sunt ut liberi vivamus” (Polegli, abyśmy żyli wolni).

To stąd przewieziono w 1925 r. do Warszawy zwłoki bezmianego żołnierza – szeregowca, gdzie 2 listopada pochowano w Grobie Nieznanego Żołnierza. W miejscu, gdzie spoczywał we Lwowie, położono pamiątkową płytę.

STANISŁAW KIEZIK

## Internowani

# Modlili się i śpiewali

W Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Alei Pracy we Wrocławiu odbyła się uroczysta Msza św. w intencji osób internowanych i więźniów politycznych. Następnie organizatorzy i proboszcz parafii zaprosili jej uczestników do ogrodu na wspólne śpiewanie patriotycznych pieśni.

Organizatorem uroczystości było Stowarzyszenie Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych Regionu Dolnego Śląska.

Stowarzyszenie kierowane obecnie przez wiceprezesa Krzysztofa Tenerowicza od wielu lat działa prężnie na rzecz środowiska więźniów politycznych i ludzi represjonowanych od czasów stanu wojennego.

Jak zaznaczył Krzysztof Tenerowicz, w tym kościele odbywały się w latach 80-tych patriotyczne msze

gromadzące tysiące wrocławian. Tu świętą ofiarę sprawował nieżyjący już kapelan śp. ks. Adam Wiktor.

Prezes stowarzyszenia w intencjach mszalnych mówił m.in. o tym, by nigdy nie stracić wrażliwości na krzywdę ludzką i trwać przy Chrystusie.

Podczas niedzielnej Mszy św. homilię do zebranych wygłosił ks. Stanisław Pawlaczek, kapelan dolnośląskiej „Solidarności”.

Przywołując nauczanie Jana Pawła II, podkreślił że człowiek został stworzony na podobieństwo Boga i to właśnie człowieka

Stwórca wywyższył ponad inne stworzenia.

–Chrześcijanie od początku byli tego świadomi, od kiedy Bóg stał się człowiekiem. Dlatego deptanie godności człowieka jest grzechem przeciwko Panu Bogu i Synowi Bożemu, który człowieka odkupił – przypominał kapłan.

Ksiądz przypomniał, że ta godność ludzka była deptana i poniżona w czasach PRL-u, ale wtedy istniała Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która dawała ludziom większe prawa niż obecna europejska lista praw człowieka.

Po mszy św. zebrani udali się ogrodu przy plebanii, by przy akompaniamencie gitary śpiewać wspólnie piosenki z „internatów”. Chóralne śpiewy, poczynając od „Murów” Jacka Kaczmarskiego rozbrzmiewały przy akompaniamencie Iwony Nowińskiej, prowadzącej scholę w parafii Bożego Ciała.

Honorowymi gośćmi uroczystości byli posłanka PiS Mirosława

Stachowiak-Różecka, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski i szef dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. Spotkanie uświetniły też poczty sztandarowe Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów „Solidarności” oraz organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” Politechniki Wrocławskiej.

JANUSZ WOLNIAK



Wspólne śpiewanie piosenek z okresu internowania

# Hydropolis – fascynujące muzeum o wodzie

Czemu pada deszcz? Jak dostarczano wodę do domów 2 tysiące lat temu? I jakie zwierzęta żyją na dnie oceanu? – na te i inne pytania odpowiedzi znajdziemy we wrocławskim interaktywnym muzeum „Hydropolis”.



FOT. MATERIAŁY HYDROPOLIS

„Och!”, „Ojej!” – w rozległych salach co chwilę słychać dziecięcy okrzyk zachwytu. Zamknięty w szklanym akwarium wir wodny, wirujący niczym w pralce sztuczny śnieg i mnóstwo interaktywnych atrakcji sprawia, że dobrze bawią się tutaj dzieci, nastolatki i dorośli.

– W muzeum można zobaczyć, m.in. jak działa najdłuższa w Europie drukarka wodna, stanąć w środku sceny polowania żarłacza tygrysięgo na ławicy 1500 tuńczyków, zanurkować na rafie koralowej czy wejść do legendarnego batyskafu Trieste – wyjaśnia Martyna Bańcerk, rzecznik prasowy Hydropolis. – Goście mogą też podziwiać najdokładniejszą na

świecie akrylową kopię rzeźby Dawida, odkryć Wrocław z lotu ptaka dzięki najnowocześniejszej makiecie w Polsce oraz samodzielnie sprawdzić zasady działania najważniejszych starożytnych wynalazków wodnych. Wszystko to okraszone filmami, artykułami, instalacjami multimedialnymi oraz interaktywnymi planszami edukacyjnymi.

## Jaki kolor ma śnieg?

Czy wiecie, jakiego koloru jest śnieg? – pyta dzieci pani przewodniczka, a dziewięciolatki słuchają z otwartymi buziemi. – Jest przezroczysty, a pod wpływem promieni słonecznych wydaje się nam, że jest biały. Podobnie jak futro misia polarnego, którego pojedyncze

włosy także są... przezroczyste, a nałożone jedna na drugą wydają się białe.

Kolejne pomieszczenia Hydropolis to kolejne przygody. Zwiedzający mogą sprawdzić, jak działały systemy doprowadzające wodę sprzed dwóch tysięcy lat, m.in. śruba Archimedesesa czy prototyp silnika parowego. Mogą

własnoręcznie włączyć w ruch miniaturowe koło młyńskie. Ciekawo dowiedzą się, ile wody dziennie zużywa się w Rio de Janeiro, a ile we Wrocławiu, i w jaki sposób jest rozprządzana woda do mieszkań w naszym mieście. A także usiąść przed pulpitem dyspozytora wodnego i zmierzyć się z wyzwaniami: zarządzać awarią czy przygotowując dystrybucję wody podczas meczu piłkarskiego.

## Największy statek na świecie

Knock Nevis to największy statek w historii świata – dowiemy się z kolejnej części wystawy. Ten supertankowiec miał blisko pół kilometra długości, a do jego obsługi wystarczyło zaledwie 10 osób. Został zbudowany przez Japończyków w latach 1979–1981, a w czasie wojny iracko-irańskiej został trafiony przez raketę

i niemal zniszczony. Wyremontowano go po tym i swoją służbę zakończył w 2009 r.

Największym statkiem pasażerskim na świecie jest natomiast Allure of the Seas. Ma 360 m długości, 18 pokładów, na których znajdują się m.in.: pole golfowe, lodowisko, teatr, SPA, przedszkole, kasyno, szpital, a także kostnica. Może przewieźć 5400 pasażerów, a obsługuje go 1000 osób załogi. Pływa głównie po Karaibach. To, o ile większy jest np. od naszego Daru Pomorza, możemy sprawdzić dzięki prezentowanym na wystawie modelom w skali.

– Hydropolis to miejsce, w którym uczymy się wszystkimi zmysłami. W strefie Człowiek i Woda spotkamy kopię rzeźby Dawida – mówi pani Martyna. – Jedyny na świecie 260-centymetrowy model wykonany z akrylu nie znalazł się

przewodnik. – Jakie było zdziwienie porucznika Dona Walsh'a oraz Jaquesa Piccarda, gdy w 1960 r. zanurzyli się w najgłębszym rowie oceanicznym na Pacyfiku: Rowie Mariarińskim. Na głębokości 11 km, w ciemnych i zimnych głębinach o ciśnieniu tak wysokim, że z łatwością zgniotłoby człowieka, ku swojemu zdziwieniu, zobaczyli rybę. Jak się okazało w ciągu kolejnych dziesięcioleci, najgłębsze części oceanu są zamieszkałe przez liczne zwierzęta.

Pomimo niegościnnych warunków głębiny stanowią 98% zdolnej do życia przestrzeni naszej planety. To największy ekosystem, do tej pory słabo poznany.

Stworzenia żyjące w głębinach mogą wydawać się zupełnie obce, jakby pochodzące z innej planety.

„Równonogi wielkie jak koty, pełzające po dnie. Ponad nimi pły-



FOT. MATERIAŁY HYDROPOLIS

tutaj przypadkowo – w symboliczny sposób przedstawia znaczenie wody dla ludzkiego organizmu. Średnio stanowi ona aż 60% masy ciała!

## Na dnie oceanu

W multimedialnym centrum wiedzy o wodzie można też nauczyć się rozróżniać rodzaje chmur, odnaleźć najsłynniejsze wraki świata i... odpocząć w Strefie Relaksu, gdzie przy szumie morza i w otoczeniu zieleni nabierzemy sił na dalsze zwiedzanie lub... do zabawy. Dla najmłodszych przygotowano kolorowy tunel, przez który mogą się przeczołgać, klocki do układania czy wagę równoramienną do robienia doświadczeń.

– Jeszcze kilkadziesiąt lat temu przypuszczano, że na dnie oceanów nie istnieje żadne życie – mówi pani

wają słuźce, przypominające węgorze, które splatają się i supląją w węzły. Śródoceaniczne przestrzenie zamieszkują zwierzęta, które nigdy nie zetknęły się z twardą materią.” To, jak zadziwiająco wyglądają, można także zobaczyć w Hydropolis.

Nastolatki mogą poprobać swoich sił w zadaniach interaktywnych. Dla nich i dla dorosłych przygotowano spory zasób wiedzy. A dla wszystkich atrakcje, takie jak wizyta w batyskafie, czyli statku podwodnym z własnym napędem przeznaczonym do badań głębinowych.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

Hydropolis, ul. Na Grobli 19-21, 50-421 Wrocław



FOT. MATERIAŁY HYDROPOLIS

# HUMOR

## Złote myśli na sezon ogórkowy

Tylko człowiek, który pracuje może cieszyć się z wypoczynku.

Nawet w wakacje nie wysyłaj na urlop... rozumu.

Gdyby wakacje trwały cały rok, nie docenialibyśmy ich w pełni, bo coś, co mamy na co dzień nie jest tak pożądane jak rzadkość.

Dla człowieka podobnie jak dla ptaka świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno.

Prawdziwy optymista już w grudniu cieszy się na letnie wakacje.

Nawet przez wakacje wstawiałem do szkoły, by dalej uczyć się, jak żyć!

Wakacje to wbrew pozorom smutny czas. Przyjaciele Cię opuszczają i zostawiają samego w bezlitosnym słońcu...

Bez odpoczynku i koń nie skacze.

Wykorzystaj pięć rzeczy przed pięcioma innymi: młodość - przed starością, zdrowie - przed chorobą, odpoczynek - przed pracą, bogactwo - przed biedą, życie - przed śmiercią.

## SUDOKU nr 9

Celem jest wypełnienie diagramu 9 x 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 x 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

	5	8			3			
7	4					1		
2		9	5		7			
	7				5	3	9	
	9	5	4				8	
			3		9	4		2
		6					5	3
			6			8	7	

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 12 sierpnia 2019 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać **Sudoku nr 9**. Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosował pan Zbigniew z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.



Synek wpada do pokoju: – Tato, tato, a mama stoi na wadze i cieszy się, że schudła aż półtora kilo! Na to ojciec, znad gazety: – Schudła, schudła... Pewnie tylko zmyła makijaż!

○○○○

Człowiek dobrze wychowany to taki, który kota nazywa kotem nawet wtedy, jak na niego wlezie po ciemku.

○○○○

Ilu psychologów trzeba do wymiany żarówki? Jednego, ale będzie to bardzo długo trwało, bardzo dużo kosztowało i żarówka musi bardzo tego chcieć.

○○○○

Dlaczego dzisiejsi mężczyźni nie płaczą? – Boją się, że tusz się rozmaże.

○○○○

Teściowa rozmawia z zięciem: – Skoro mnie tak nienawidzisz, to dlaczego postawiłeś moje zdjęcie na kominku? – Żeby dzieci nie zbliżyły się do ognia...

○○○○

Dwaj myśliwi przechwalają się: – Czy wiesz, że ostatnio w Afryce z odległości 500 metrów jednym strzałem położyłem trupem słonia? – A ja ostatnio płynąc przez Morze Koralowe własnoręcznie udusiłem wieloryba! – Tak, tak...A skoro już mowa o morzu... Czy słyszałeś coś o Morzu Martwym? – Oczywiście. – To właśnie my z bratem je zabililiśmy!

○○○○

Człowiek, który ustępuje, kiedy nie ma racji, to mędrzec. Człowiek, który ustępuje, kiedy ma rację, musi być żonaty.

○○○○

Istota BHP jest taka: kask na głowie chroni nie leś budowlanica, lecz d...ę kierownika budowy.

○○○○

– Żona wyrzuciła mnie z domu. – Za co?! – Za słabą frekwencję...

○○○○

– Czy jak mam prawo jazdy kategorii C, to mogę jeździć autobusem?

– Może pan, ale pod warunkiem, że kupi pan bilet.

○○○○

Rozmawiają dwie koleżanki: – Jak tam wczorajsza impreza? – A daj spokój! Tak dałam w palnik, że wylądowałam w łóżku z własnym mężem.

○○○○

Mały Jasio pyta mamy: – Mamo, po co się malujesz? – Żeby ładnie wyglądać – odpowiada zaskoczona pytaniem mama. – A kiedy to zaczniesz działać?

○○○○

Matka pyta syna: – Szymon, myślisz, że jestem złą mamą? – Mam na imię Paweł!

○○○○

Dyrektor dużej fabryki wzywa do swego gabinetu sekretarkę.

– Pani Jolu! Czy, tak jak prosiłem, dała pani do gazety ogłoszenie, że poszukujemy nocnego stróża?

– Oczywiście, panie dyrektorze. Zrobiłam, jak pan prosił!

– I jaki efekt? – Natychmiastowy. Ostatniej nocy okradziono nasz magazyn.

○○○○

– Co jest gorsze od znalezienia robaka w właśnie ugryzionym jabłku?

– Znalezienie połowy robaka...

○○○○

– Kochanie, wprost nie mogę wyrazić uczucia, które porusza me wnętrze.

– Wiesz słonko ja też coś czuję. Myślę, że nie powinniśmy jednak popijać tych sliwek piwem...

## Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

